Nr. 26 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 2 lutego 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kiedy nareszcie odbędą się wybory do samorządu?

Poseł Wojewódzki przed sądem marszałkowskim

Przesłuchiwanie świadków.

Dokoła skandalicznej afery pos. Wojewódzkiego.

Cynizm prowokatora nie zna granic.

„Spowiedź" prowokatora. P. Wojewódzki twierdzi, że „wszystko w porządku". N. P. Ch., Komuniści i Hromada popierają nadal prowokatora. — P. P. S. domagać się będzie wyświetlenia stosunków w policji politycznej.

WARSZAWA, 31. stycznia (tel. wł.). Prace sądu marszałkowskiego w sprawie p. Wojewódzkiego potrwają zapewne kilka dni. Chodzi bowiem nietylko o dokumenta, ale i o zbadanie świadków. Na razie opierać się można jedynie na tem, co p. Wojewódzki w wywiadzie z „Naszym Przeglądem" powiedział. Ta „spowiedź" rozstrzyga już sprawę w zasadzie. P. Wojewódzki

PRZYZNAŁ, ŻE POZOSTAWAŁ W STOSUNKACH Z II-gim ODDZIAŁEM

już po wyjściu z wojska jako cywilny działacz polityczny - przyznał, że będąc

POSŁEM NA SEJM, WSPOMAGAŁ

oddział drugi, pośrednicząc pomiędzy nim, a jego informatorami i dostarczając mu informatorów. — Czy stosunki te dotyczyły wydziału narodowościowo-prawnego, czy też defenzywy, są to różnice poważne niewątpliwie, ale bądź jak bądź ilościowe, nie zaś jakościowe.

P. Wojewódzki sam uważa, że właściwie wszystko jest w porządku. Co gorsza, kluby poselskie NPCh., komunistów i Hromady kroczą tą samą drogą, wyrażając zaufanie Wojewódzkiemu.

Istnieje jednak druga strona tej sprawy. Władze II-go oddziału wiedziały o tem, że p. Wojewódzki był z niemi w stosunkach — i milczały.

Milczały, gdy p. Wojewódzki został posłem, gdy tworzył NPCh.,

GDY JEŹDZIŁ DO MOSKWY,

gdy organizował chłopów pod

SZTANDAREM ANTYRZĄDOWYM, JEŚLI NIE ANTYPAŃSTWOWYM.

W całej tej przerażającej doprawdy sprawie domagać się będziemy

WYŚWIETLENIA STOSUNKÓW PANUJĄCYCH W POLICJI POLITYCZNEJ,

oraz domagać się będziemy

PUBLICZNEGO OGŁOSZENIA AKTÓW TEJ SPRAWY.

—:::—

Przesłuchiwanie świadków.

WARSZAWA, 31. stycznia (tel. wł.). Dziś wieczorem odbyło się drugie z kolei posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego. Sąd przesłuchał świadków: kpt. Suchenka i z policji politycznej Świeniewicza.

Na najbliższem posiedzeniu mają zeznawać byli członkowie zarządu klubu „Wyzwolenie" z czasu, gdy p. Wojewódzki był członkiem „Wyzwolenia".

Najbliższe prace komisji ankietowej

WARSZAWA, 31. stycznia (tel. wł.). W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostały rozporządzenia Rady Min., określające te gałęzie przemysłu, w których koszta produkcji ma badać komisja ankietowa. A więc badania komisji obejmą przedewszystkiem przemysły, które się zajmują wydobyciem, przeróbką i sprzedażą węgla, koksu i brykietów, wydobyciem, przeróbką i sprzedażą ropy naftowej i t. d., wyrobem i sprzedażą żelaza i stali, materjałów włókienniczych, skór, gotowych ubrań, bielizny, i obuwia, kupnem i sprzedażą zboża, produkcją i sprzedażą chleba, wyrobem, przeróbką i sprzedażą artykułów zbożowych, mięsnych i nabiałowych, oraz budową domów mieszkalnych.

—:::—

Rząd rozpoczyna budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia.

WARSZAWA, 31. stycznia. (AW). Wobec tego, że konsorcjum francuskie, któremu rząd polski udzielił koncesji na budowę kolei Górny Śląk - Gdynia, nie zgromadziło dotychczas odpowiednich kapitałów, rząd postanowił rozpocząć budowę tej linji na własną rękę. Na cele tej budowy wstawiona będzie do budżetu suma 5 milj. zł. Wydatki te, na wypadek osiągnięcia porozumienia z konsorcjum francuskiem zostaną rządowi zwrócone.

—:::—

Porządek dzienny Sejmu.

WARSZAWA, 31. stycznia (tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek, 3. lutego, o godz. 3-ciej popoł.

Na porządku dziennym oprócz dalszej dyskusji budżetowej — sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wydania uwięzionych posłów, o ile komisja w czwartek zakończy obrady.

W dyskusji nad budżetem MSWojsk. przemawiać będzie z ramienia Z. P. P. S. tow. pos. Lieberman, a MSWewn. tow. pos. Pragier.

—:::—

DZIŚ WYPŁATA PRZEKAZÓW EMERYTALNYCH.

WARSZAWA, 31. stycznia. (Pat.). Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło wypłatę przekazów emerytalnych w dniu 1. bm. a to z uwagi na przypadające w dniu 2. lutego uroczyste święto.

—:::—

P. FLIEDER OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 31. stycznia. (AW). Dziś opuścił Warszawę dotychczasowy poseł czechosłowacki przy naszym rządzie p. Flieder.

—:::—

TYLKO INWALIDZI MAJĄ PRAWO OTRZYMYWANIA KONCESJI MONOPOLOWYCH.

WARSZAWA. 31. stycznia. (A. W.) Departament Akcyz i Monopoli w Min. Skarbu zarządził wydawanie koncesji monopolowych tylko inwalidom, którzy posiadają książeczki inwalidzkie wydane przez polskie PKU.

—:::—

KANDYDACI DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA.

STOCKHOLM, 31. stycznia. (AW). Międzyparlamentarna grupa szwedzkich parlamentarzystów zaproponowała jako kandydatów do nagrody pokojowej Nobla na r. 1927 burmistrza m. Stockholmu Lindhagena i niemieckiego profesora Quidde.

—:::—

Białoruscy posłowie w więzieniu.



Taraszkiewicz. Rak-Michajłowski. Wołoszyn.

O ratyfikację umowy waszyngtońskiej.

Przemysłowcy przeciw 8-godzinnemu dniu pracy.

GENEWA, 31. stycznia. (Pat.). Na posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy obradowano nad programem konferencji pracy w r. 1928, który obejmuje przekazane przez poprzednią konferencję kwestję wolności zrzeszeń robotniczych i minimalnych płac. Nadto postanowiono wnieść na porządek dzienny tej konferencji sprawę ubezpieczenia od wypadków.

Przewodniczący komisji do sprawy 8-godzinnego dnia pracy, minister Sokal, referował wyniki prac, dokonanych na dwóch sesjach.

Sprawozdawca sądzi, że zebrany materjał dopomoże dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy w jego dążeniu

DO OSIĄGNIĘCIA RATYFIKACJI KONWENCJI

przez wszystkie kraje, jak również umożliwi Radzie administracyjnej powzięcie opinji co do sposobów osiągnięcia wspólnego i ostatecznego porozumienia w tej sprawie.

W dyskusji Jouhaux starał się wykazać, że na przeszkodzie do powszechnej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej stoi

NIECHĘĆ PRZEMYSŁOWCÓW, KTÓRZY WYWIERAJĄ PRESJĘ NA RZĄDY,

a nawet, jak to ma miejsce w tej chwili we Francji, na parlamenty. Ostatnio dokonała Belgja ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, zaś rząd francuski złożył odpowiednią ustawę ratyfikacyjną Izbom. Jouhaux przypomina, że konwencja waszyngtońska była wynikiem wzajemnych ustępstw, które miały być zgodne ze zobowiązaniami, przyjętemi przez przedstawicieli rządu i przemysłu i w szybszym czasie ratyfikowane.

—:::—

Co gadał p. Witos?

WARSZAWA, 31. stycznia. (AW). „Kurj. Warsz.“ publikuje wywiad z prezesem PSL. „Piast“, p. Witosem, w związku z jego ostatniem przemówieniem sejmowem, które prasa lewicowa komentuje jako „ofertę skierowaną pod adresem obecnego rządu“. Zainterpelowany w tej sprawie przez przedstawiciela „Kurjera Warsz.“ p. Witos, zaznaczył, że w przemówieniu swem nie robił żadnych ofert pod adresem obecnego rządu, uważając jednak, że położenie państwa jest bardzo ciężkie. „Piast“ pragnie zapomocą umiarkowanej polityki dążyć do konsolidacji. Ma jednak na myśli „konsolidację społeczeństwa, a nie tych, którzy dziś rządzą“. „Język europejski — mówił p. Witos — jest widocznie niezrozumiały dla moich przeciwników. Klonicy jednak, którą się tak chętnie niektórzy w polityce posługują, używać wobec nich nie będę“.

REFORMA WYBORCZA WE FRANCJI.

PARYŻ, 31. stycznia. (Pat.) „Journal“ donosi, że minister Farraut na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zreferuje sprawę reformy wyborczej, która ma polegać na powrocie do systemu głosowania okręgowego, zmniejszeniu liczby deputowanych do 550 i ewentualnemu przedłużeniu czasu trwania mandatów poselskich do lat 6.

Skazanie na więzienie trzech posłów w Czechosłowacji.

PRAGA, 31. stycznia. Sąd praski wydał onegdaj wyrok na trzech posłów komunistycznych, oskarżonych wraz z dwoma innymi (uwolnionymi) posłami o to, że dnia 19. czerwca ub. r. w swej obstrukcji parlamentarnej zaszli tak daleko, że usiłowali przeszkodzić czynnikom konstytucyjnym w sprawowaniu urzędu. Czynnikiem konstytucyjnym był w tym wypadku prezes Izby poselskiej, któremu oskarżeni posłowie starali się przeszkodzić w rozpoczęciu głosowania w sprawie ustawy kongrualnej; mianowicie dzwonili przed nim dzwonkiem, aby go zagłuszyć, starali się zepchnąć go z miejsca, a jeden z nich nawet podnosił krzesło w zamiarze uderzenia prezesa. Sąd skazał 2-ch posłów na 4 miesiące, a jednego na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Skazani nie zostali pozbawieni praw obywatelskich, pozostają więc nadal posłami.

K. H. STROBL.

W kostnicy.

(Ciąg dalszy).

Grauze, zajęty zawieszaniem swych kamaszy obok pończoch na zaimprowizowanej szubienicy, nie odpowiedział. On i Tobiasz Obenaus stanowili całkiem niedobraną parę. Grauze troszczył się tylko o bezpośrednie potrzeby życiowe, a oddany jedynie myślom o jedzeniu, piciu i spaniu, nie bawił się w żadne subtelniejsze rezonowanie. Przeciwnie Tobiasz Obenaus miał głowę pełną posępnych wątpliwości które jak nietoperze w pieczarze wisiały obok siebie głową w dół i jak żywe nietoperze wydzielały nieprzyjemny zaduch, uświadamiający się Tobiaszowi jako wstręt do życia.

Kiedy tak siedział, patrząc tępo w ogień — podczas gdy obok niego poruszał się i krzątał Alzatczyk — a równocześnie zdając sobie sprawę, że to wszystko gdzieś kiedyś już było, że się rozwijało kolejno za porządkiem — uczuł naraz, że ogarnia go apatja i zwątpienie. — Oto wepchnięto gdzieś człowieka... zamknięto drzwi, założono rygiel z zewnątrz! Nie wiedziało się, gdzie się jest, robiło się rzeczy obce i nieznane, a od spraw, które były miłe, odpędzał zawsze los!

Powstał, rozglądnął się dziko wokół siebie, wyciągnął ramiona:

— Co mnie obchodzi rewolucja? Co mnie obchodzi Francja? Co ty mnie obchodzisz? ,

Błyski ognia wyskakiwały z białych kości na mur, wczołgiwały się w puste oczodoły i nosy. Jakaś kość goleniowa błyszczała jak srebro.

Tobiasz zacisnął pięści:

— Ci już mają wszystko za sobą. Ci się już załatwili z tem... a przed nami jest to jeszcze...

Gwałtownie kopnął ścianę kości.

Suchy trzask dał się słyszeć wśród nagromadzonych kości, a potem jedna czaszka stoczyła się z góry ku stopom Tobiasza. Była żółta, o silnie wypukłem czole i wielkich oczodołach. Nieco wyżej ponad oczodołami znajdował się w czole okrągły otwór. Tędy utorowała sobie kula drogę do mózgu. Alzatczyk usunął się na bok i zamruczał gniewnie:

— Czy nie możesz usiedzieć spokojnie? Co za deklamacje! jutro będziemy za granicą i tam ciepła zupa piwna wyleczy cię ze złego humoru.

Student uspokoił się już tymczasem; przysiadł przed ogniem i niebawem poszedł za przykładem towarzysza, który wyciągnął się na spoczynek. Złożył głowę na mokrej bluzie mundurowej, wyciągnął z za pasa pistolet, słyszał jeszcze szczekanie psa we wsi i zasnął...

Naraz w mętne majaczenia senne wdarł się przenikliwy ból, który wgryzł się w jego ciało i przywołał go do przytomności. Teraz wypełniające całe ciało uczucie bolu skoncentrowało się na samym krańcu prawej nogi i Tobiasz w chwili obudzenia pomyślał, że ogień przypiekł mu nogę. Otworzył oczy i ujrzał że czaszka silnymi, białymi zębami wpiła się w wielki palec.

Z tą samą siłą wstrętu i przerażenia, z jaką odrzuca się jadowitą żmiję, Tobiasz wstrząsnął nogą. Czaszka poloczyła się o kilka kroków.

W świetle przygasającego ognia ujrzał Tobiasz niesamowity żar w oczodołach i grymas szerokiego uśmiechu koło szczęk i zębów.

— Co się stanie teraz? — pomyślał.

I wtedy zdało się, że około czaszki tworzy się błotnista kałuża, z której jęły wzdymać się bańki. Coś kształtowało się tam z bezkształtu, wypełzało z bezpostaciowości, wzrastało z twardo ubitej gliny i podnosiło ze sobą czaszkę, aż osiągnęła tę wysokość, na jakiej spoczywają głowy ludzkie na barkach. Potem czaszka powlokła się zielonawą i białawą powłoką, przybrała wyraz ludzkiego oblicza, z jamy nosowej wyrósł nos, wargi rozciągnęły się nad zębami, zaznaczył się podbródek. Ale przez to wszystko widać było ciągle żółto połyskującą czaszkę, jak gdyby powleczona ona była cienką warstwą galarety; również przez ciało przezierało rusztowanie kości.

(Dok. nast.).

Walka o samorząd z wyboru w Małopolsce.

Manifestacyjne zgromadzenie we Lwowie.

Zapowiedziane przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej zgromadzenie w sprawie sanacji gospodarki komunalnej we Lwowie przemieniło się w wielką manifestację

ZA ODBUDOWĄ SAMORZĄDÓW PRZEZ ROZPISANIE WYBORÓW NA PODSTAWIE PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWEGO PRAWA GŁOSOWANIA.

Od lat kilkunastu wybory do samorządów małopolskich się nie odbywają. Rządzą w gminach starcy, wybrani przed wojną na podstawie kurjalnej austryjackiej ordynacji wyborczej, ludzie nie mający często z współczesnem życiem publicznem i jego potrzebami nic wspólnego, a przeważnie rządzą mianowańcy starostów, często kreatury, zwłaszcza w gminach wiejskich indywidua przez ludność znienawidzone. Wskutek takiego pozbawienia ludności wszelkiego wpływu na skład zarządów gminnych, przez brak wszelkiej obywatelskiej i publicznej kontroli, załamowano rozwój miast małopolskich, zduszono wszelką inicjatywę i dopuszczono do wzrostu tendencji centralistycznych.

Biurokracja rządowa, której się zdaje, że wszystkie rozumy posiada, ogołociła tymczasem samorządy z wszelkich źródeł finansowych, a z tytułu nadzoru znęca się wprost nad najbardziej nawet skromnymi i nielicznymi próbami ożywienia działalności zarządów gminnych.

Stosunki na wsi wschodniej Małopolski są wprost potworne. Gminom ukraińskim narzuca się wójtów, którzy swymi rządami przyczyniają się walnie do rozniecania nienawiści narodowej i niechęci do państwa polskiego.

W zrozumieniu olbrzymiej doniosłości sprawy odbudowy przez ludność wybranych samorządów, niektóre stronnictwa usiłują w sejmie przeprowadzić nowe ustawy samorządowe, aby tą drogą umożliwić przeprowadzenie wyborów. Niestety wysiłki te nie znalazły dotąd poparcia rządu.

—:::—

Z powodu fatalnego przygotowania wiecu nie stał on na wysokości zagadnienia. Olbrzymi problem ustroju samorządowego usiłowano sprowadzić do jakiegoś zagadnienia kryminalnego. Na tym niestety poziomie utrzymany był króciutki referat prof. Górki, w którym przepełnionej publicznością sali nic więcej z gospodarki miejskiej we Lwowie nie umiano powiedzieć ponadto, że w ratuszu lwowskim grasują wyłącznie złodzieje i korupcjoniści, których należy pozamykać w kryminale, radę miejską rozpędzić i mianować jeszcze jednego komisarza. (Podobno kandydatem na tego komisarskiego zbawcę ma być biurokrata z dawnego namiestnictwa p. Schultis, gwałtownie usunięty z województwa w Katowicach). Dopiero przemówienie tow. Szczyrka, przerywane ustawicznie burzą oklasków, postawiło zagadnienie zniszczonych samorządów w naszej dzielnicy na właściwej płaszczyźnie i wpłynęło decydująco na treść powziętych uchwał.

—:::—

Przebieg wiecu.

Po zagajeniu wiecu przez prof. Kozłowskiego, powstał incydent w sprawie wyboru prezydjum. Kiedy bowiem p. Kozłowski zaznaczył, że nie wybierze się żadnego prezydjum, a wiecowi przewodniczyć będzie zagajający wiec — niektórzy zebrani podnieśli protest przeciwko takiemu postępowaniu, domagając się wyboru prezydjum. Dopiero na skutek przemówienia tow. Zakrzewskiego, który podniósł, że wśród zebranych znajduje się klika dążących do rozbicia wiecu zebrani uspokoili się, wyprawiwszy wpierw ze sali jednego z warchołów.

W skład prezydjum weszli p. Kozłowski i tow. Zakrzewski.

Następnie zabrał głos prof. Górka, który przedstawił przyczynę zwołania wiecu. Idzie o zajęcie stanowiska wobec obecnej gospodarki miejskiej. Lwów upada pod każdym względem. Za wiele dzieje się już nadużyć, by nie protestować i domagać się zmiany zabagnionych stosunków. Prezydjum Magistratu i część radnych miejskich nadużywają swojej władzy i wpływów dla celów osobistych. Komisja lustracyjna tymcz. wydziału samorządowego stwierdziła szereg nadużyć. Dzięki jednak wpływom i zakulisowej polityce kliki magistrackiej sprawa tych nadużyć została zatuszowana. Krótkie swe przemówienie zakończył mówca przedłożeniem rezolucji za rozwiązaniem rady i wprowadzeniem nowego tymczasowego zarządu...

Następnie zabrał głos tow. Szczyrek zaznaczywszy na wstępie, że jest radnym miejskim i członkiem tymcz. wydziału samorządowego, oświadcza, że krytyka panujących w magistr. stosunków jest pożyteczna i uzasadniona ale w znacznym stopniu przesadzona. Prawdą jest, że komisja lustracyjna Tymcz. Wydziału samorz. stwierdziła szereg nadużyć i skierowała je do sądu i prokuratorji. Ale mówił mówca — we Lwowie nie znalazł się ani sędzia, ani prokurator, którzy doprowadzili do wyroku zasądzającego.

Ale sprawa sanacji gospodarki w samorządach ma szersze i głębsze znaczenie. Od 1913 r. w Małopolsce nie przeprowadza się wyborów do instytucji samorządowych.

WSZĘDZIE RZĄDZĄ MIANOWANE RADY LUB KOMISARZE RZĄDOWI.

znienawidzeni przez ogół ludności. Rządowi komisarze, ich rządy i gospodarka na wsi małopolskiej stanowią jedną z przyczyn nienawiści Ukraińców do Polski.

Lwów nie jest pod tym względem wyjątkiem, cała dzielnica niema samorządów z wyborów. Lwów musi dać sygnał do walki w całym kraju o przeprowadzenie wyborów gminnych.

Wybory muszą się dokonać na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. Musi nastąpić obecnie odbudowa samorządów, nad któremi miałyby kontrolę szerokie masy ludowe. W samorządach ster władzy muszą objąć ludzie cieszący się zaufaniem ludności.

Od dłuższego czasu socjalistyczni i lewicowi posłowie pracują nad nowemi ustawami samorządowemi.

Niestety, rząd dotychczas nie zajął w tej sprawie stanowiska, a dochodzą nawet głosy, że rząd jest przeciwny powszechnemu prawu głosowania. Stanowi to poważne niebezpieczeństwo. Domagamy się — mówił tow. Szczyrek — 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania i apelujemy do rządu, by poparł te czynniki sejmowe, które dążą do usunięcia obecnych na bezprawiu opartych stosunków.

Następnie mówca porusza

SPRAWĘ WIELKIEGO LWOWA.

Uchwała o rozszerzenie Lwowa zapadła jeszcze przed dwoma laty ale utonęła w biurkach rządowych i mimo licznych interwencji sprawa ta nie ruszyła dotychczas z miejsca, jest to zbyt wielka rzecz, by przejść nad nią do porządku dziennego. Mówca odczytał rezolucję za odbudową samorządów, przez rozpisanie wyborów. (Burzliwe oklaski).

Następnie przemawiał p. Szczerski, tow. Zakrzewski, pp. inż. Wlasic, dr. Mendys, Szmal i inni.

Na życzenie organizatorów wiecu uzgodniono rezolucję przedstawioną przez tow. Szczyrka i prof. Górkę i przyjęto ją następnie jednogłośnie w nast. brzmieniu:

Wiec obywateli miasta Lwowa z dnia 30 stycznia 1927 stwierdza, że z powodu braku nowych i demokratycznych ustaw samorządowych w całej Małopolsce samorządy gminne i powiatowe przestały istnieć. Wszędzie rządzą znienawidzeni komisarze lub przestarzałe Rady wbrew woli ludności i jej potrzebom.

Do takich przestarzałych rad miejskich należy i Rada m. Lwowa.

Zgromadzeni domagają się od rządu, aby jak najprędzej wprowadził nowe ustawy samorządowe, a w szczególności pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania i natychmiast rozpisał wybory.

Zgromadzeni jak najbardziej kategorycznie protestują przeciw zastępowaniu rad gminnych komisarzami i tylko w rozpisaniu wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania widzą drogę do usunięcia obecnych potwornych stosunków.

Zgromadzeni żądają:

a) bezwzględnego rozwiązania Rady m. wraz z prezydjum,

b) pociągnięci winnych do odpowiedzialności,

c) jaknajszybsze przeprowadzenie wyborów do Rady Miejskiej.

d) na czas przejściowy z równoczesnem rozpisaniem wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania wprowadzenia władzy tymczasowej, dającej gwarancję uczciwego przeprowadzenia wyborów.

2) wzywamy Rząd do przyśpieszenia prac nad nową reformą samorządową i jaknajrychlejszego wprowadzenia jej w życie.

Zgromadzeni z oburzeniem stwierdzają, że doniosła sprawa wielkiego Lwowa, od półtora roku zalega w różnych urzędach państwowych i domagają się natychmiastowego jej załatwienia.

Upoważnia się prezydjum do przedstawienia odnośnej rezolucji p. wicepr. Bartlowi, p. ministrowi Spr. Wewn. Składkowskiemu, p. wojewodzie Garapichowi, p. przewodniczącemu T. W. S. Kędziorowi.

Odśpiewaniem kilku pieśni wiec zakończono.

Wkońcu zaznaczyć należy, że sprawozdanie w „Słowie Polskiem" mające wszelkie znamiona oszczerczej denuncjacji, z faktyczną treścią wygłoszonego przemówienia przez tow. Zakrzewskiego nie ma nic wspólnego.

W rezolucji, ogłoszonej przez „Dziennik Lwowski", zapewne przez przeoczenie opuszczono bardzo ważny ustęp, przezco wypaczona została główna intencja rezolucji. Ogłoszono bowiem tylko, że: „Zgromadzenie tylko w rozpisaniu wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania widzi drogę do usunięcia obecnych potwornych stosunków " i t. d.

Autentyczny tekst tego ustępu rezolucji brzmi:

„Zgromadzeni jak najbardziej kategorycznie protestują przeciw zastępowaniu rad gminnych komisarzami i tylko w rozpisaniu wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania widzą drogę do usunięcia obecnych potwornych stosunków" i t. d.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 lutego

Z POWODU BRAKU MIEJSCA sprawozdanie z niedzielnego wiecu Przedstawicielstwa Akademickiej Młodzieży lewicowej, w sprawie opłat uniwersyteckich zamieścimy w jutrzejszym numerze.

ZARZĄD LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO na rok 1927 wybrany został w składzie następującym: Prezesprym. dr. Witold Ziembicki; Wiceprezes prof. dr. Kazimierz Bochański, sekretarz generalny doc. dr. Jan Grek; sekretarz doroczny dr. Witold Grabowski; redaktorowie Polskiej Gazety Lekarskiej: prym. dr. Aleksander Domaszewicz, i prof. dr. Witold Nowicki; skarbnikiem pozostaje dr. Stanisław Zabłocki, bibljotekarzem dr. Jerzy Goertz, gospodarzem doc. dr. Antoni Sabatowski; przew. budowy domu Tow. Lekarskiego prof. dr. Roman Rencki, przew. Komisji przem.- lekarskiej dr. Adolf Kuhn.

DZIŚ WE WTOREK odbędzie się koncert znakomitego Kwartetu czeskiego Sevcika. Program obejmuje arcydzieła Dvoraka, Beethovena i Czajkowskiego. Niskie ceny miejsc umożliwiają najszerszym sferom usłyszenia tej pierwszorzędnej produkcji muzycznej.

POŻAR W FABRYCE „CHEMIKS“. W budynku parterowym przy ul. Torosiewicza mieści się fabryka przetworów chemicznych pod firmą „Chemikos“ której właścicielami są bracia Edmund i Aureli Landesbergowie. W ub. niedzielę w czasie rozgrzewania benzolu eksplodował kocioł, przyczem momentalnie laboratorjum stanęło w płomieniach. Dla braku wody w wodociągach ratunek był utrudniony, pomimo, iż z pobliskich koszar przybył oddział 6 pułku artylerji na ratunek. Dopiero straż pożarna przy pomocy sikawki automobilowej zdołała ogień zlokalizować i ugasić. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 10 tysięcy złotych.

W czasie eksplozji na szczęście nikt nie został poraniony, tylko Edmund Landesberg został poparzony płonącym benzolem.

W realności przy ul. Krasickich powstał pożar strychowy z powodu wadliwej budowy komina.

W przybudówce obok realności przy ul. Bema l. 12 c w mieszkaniu dozorcy Michała Krajewskiego, zapalił się wczoraj popołudniu sufit również z powodu wadliwej budowy komina. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. Wczoraj wieczorem znaleziono w bramie realności przy pl. Bernardyńskim l. 17, leżącego w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyznę. Jak się okazało był to 28-letni Władysław C., zam. przy ul. Zielonej, który usiłował struć się esencją octową. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Powodem desperackiego kroku była nędza i bezrobocie.

OFIARY JAZD NIEOSTRŻNYCH. Wczoraj wieczorem przywieziono autem nr. 8128 do Pogotowia rat. 19- letnią Janinę Jabłońską, która w ul. Kopernika została przejechana tym samym samochodem i doznała załamania kości czaszkowej.

Na drodze Sichowskiej, 18- letni Roman Rogowski został przejechany wozem, którym kierował Herman Landes. Rogowski doznał również załamania kości czaszkowej.

Ofiary szalonych jazd odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

Kapral Roman Keszyca, kierując autem pancernem w ul. Janowskiej, najechał w ub. niedzielę na wóz K. Wróblewskiego, który to wóz uległ prawie zupełnemu zniszczeniu.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.90 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy włamali się nocą do restauracji M. Grunda, przy ul. Na Bajkach skąd skradli większą ilość czekolady 50 flaszek wódki i srebrną papierośnicę, łącznej wartości 1.500 zł.

Z mieszkania Judy Kosimera przy ul. Słonecznej. skradziono biżuterję, wartości 1.450 zł.

Mojżeszowi Menschowi, skradziono garderobę, wartości 400 zł.

NOWE STATKI HANDLOWE. Jak się dowiadujemy 5 naszych statków handlowych, zakupionych swego czasu we Francji przez rząd polski, nietylko przybyły do Gdyni, lecz odeszły już z portu z ładunkiem. Statki obliczone są na 2.800 — 3.000 ton, w sumie tonaż ich wynosi 15.000 ton. Ponieważ koszt jednej tony obliczono na 10 funtów, — całość więc wynosi 140.000 funtów. Statki wspomniane będą na razie kursować nieregularnie do portów bałtyckich, a również Francji i Anglji.

Czynsze za małe mieszkania są obecnie niższe — niż w grudniu ub. roku.

Jak wiadomo czynsz za mieszkania 1-pokojowe lub pokoju z kuchnią po myśli rozporządzenia Prezydenta Państwa nie podlega zwyżce do 1. kwietnia b. roku.

Od stycznia bież. roku lokatorowie muszą opłacać sami podatek lokatorski, miejski, państwowy i kwaterunkowy. Wynosi to 6 proc. od zasadniczego czynszu płaconego w grudniu ub. roku. Mnożnik za grudzień wynosił jak wiadomo 60.49. Na bieżący kwartał został on zmniejszony i wynosi tylko 54.19. Różnicę, która wynosi pomiędzy tymi mnożnikami będzie lokator musiał uiścić w magistracie, tytułem wspomnianych podatków.

Wielu lokatorów zapłaciło czynsz za miesiąc styczeń w wysokości takiej, jak w grudniu ub. roku. Dlatego też przy płaceniu czynszu w miesiącu lutym należy potrącić sobie tę styczniową nadwyżkę.

Sposób obliczania czynszów podaliśmy w niedzielnym numerze. Tu dodamy, iż czynsz przedwojenny z czerwca 1914 roku należy pomnożyć przez obecny mnożnik 54.19.

Podatek wspomniany należy zapłacić w miesiącu lutym. W tym celu Magistrat rozsyła czeki, przy pomocy których należy przesłać pocztą wymienioną na czekach sumę. W razie nie zapłacenia na czas tego podatku będzie Magistrat pobierać 2 proc. zwłoki.

Zabójstwo przy ul. Bema.

Rozwydrzenie nożowców nie ma granic. Jakikolwiek spór o błahostkę, — kończy się w tych sferach krwawym porachunkiem. Zbrodniarze ci często napadają niewinnych przechodniów i ranią ich dotkliwie.

Ofiarą podobnych zbrodniarzy padł w ub. niedzielę woźnica Kiryło Żukowski, zam. u dozorcy realności przy ul. Bema l. 18, Józefa Kiezmy.

Około godziny 10 wieczorem Kiezma odprowadzał do domu swą narzeczoną, Martę Pawłów, zam. przy ul. Kordeckiego l. 9. W drodze zetknęli się z dwoma nieznanymi osobnikami, którzy wszczęli awanturę z Żukowskim, gdyż prawdopodobnie zostali przypadkowo przez niego potrąceni. Pawłówna nie chcąc płacić „szpery“, pobiegła sama do domu, pozostawiając Żukowskiego. Wówczas jeden z napastników ugodził Żukowskiego nożem w samo serce, powodując zgon jego na miejscu. Zwłoki ofiary bestjalskiej zbrodni odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Śledztwo w tej sprawie przeprowadza kom. Batorski, który wczoraj nie zdołał ustalić nazwiska zbrodniarzy. Znajomy tragicznie zmarłego niejaki Michał Iwaniów, był świadkiem tej krwawej sceny. Zeznania jego nie wiele jednak przyczyniły się do wyjaśnienia przebiegu zajścia. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

—:::—

Tragiczny wypadek w Dyrekcji kolejowej.

Niedbalstwo i indolencja administracji gmachu powodem śmiertelnego wypadku.

Wczoraj przedpołudniem w gmachu Dyrekcji kol. wpadł do otworu windy z parteru do piwnicy starszy komisarz Zygmunt Finkler, przyczem doznał pęknięcia kości czaszkowej, oraz innych obrażeń. Nieszczęsny, odwieziony do szpitala

ZMARŁ NIEBAWEM,

osierocając żonę i dzieci. Winę tragicznego wypadku ponosi administracja tego gmachu. W budynku tym znajdują się dwie windy, z której jedna od czasu objęcia administracji przez p. Kleinbergera jest nieczynna, gdyż stale jest w naprawie. Przy drugiej natomiast niema dozorcy, pomimo, iż jest ona wadliwą. W każdym bowiem czasie można drzwi otworzyć, chociaż winda może znajdować się na innych piętrach.

Wskutek niedbalstwa i indolencji administracji, zdarzyły się już z tego powodu dwa nieszczęśliwe wypadki.

Niedbalstwo i stosowany system oszczędnościowy w tym wypadku jest tembardziej karygodny, iż funkcjonarjusze kolejowi są zatrudniani w godzinach urzędowych, do funkcji, niemających nic wspólnego ze służbą. Jeden bowiem używany jest do prywatnych posług emerytowanego wiceprezesa dyr. kol. inny zaś odwozi mleko pewnemu dygnitarzowi, zamieszkałemu, aż w Snopkowie.

Sprawa ta wywołuje oburzenie u ogółu kolejarzy, którzy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych śmierci ofiary niedbalstwa, oraz zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości.

Z sali sądowej.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA PODPALENIE OJCOWSKIEJ CHATY.

23- letni Wasyl Swystil, zam. w Horodzowie, chcąc poślubić A. Zachodzką domagał się aby ojciec jego Semko, odstąpił mu swój dom, wraz z polem. Ten nie chciał, czy nie mógł tego uczynić, gdyż mieszkał wspólnie wraz ze starym synem i dwoma córkami. Na tem tle wynikały pomiędzy Wasylem, a ojcem i rodzeństwem częste sprzeczki, ostatecznie Wasyl postanowił okrutnie się zemścić na swych najbliższych.

W nocy na 28. października ub. roku położył on w sieniach pod drzwiami izby 9 snopków słomy, dziesiąty zaś snop ustawił przy oknie, które zasłonił derką. Po tych przygotowaniach Swystil podpalił słomę w sieniach i udał się do stajni, gdzie spał zazwyczaj.

Trzask palącej się słomy zbudził jednak ojca podpalacza, który zdołał wraz z dziećmi wybiedz z płomieni. Dom jednak padł pastwą pożaru. Strata wynosi około 700 zł.

Policja aresztowała zbrodniarza, który na posterunku w Magierowie przyznał się do winy, podając między innymi ten szczegół, iż zawiasy drzwi chaty ojcowskiej nasmarował wpierw tłuszczem, aby skrzypienie nie zdradziło go w czasie przynoszenia słomy. W śledztwie sądowem, aresztowany odwołał jednak swe zeznania, wczoraj zaś na rozprawie przed sądem przysięgłych również twierdził, iż jest niewinny. Ojciec oskarżonego, zeznając jako świadek, złożył jednak obciążające przeciw niemu zeznania. Po zatwierdzeniu pytań przez przysięgłych, trybunał skazał go na 4 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Groziła mu jednak kara dożywotniego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Meisel.

„Księżniczka Małgorzata Hohenzollern“.

Sprytna oszustka przed sądem.

40-letnia Marta Barth stanie w marcu przed kratkami sądu erfurckiego. Policja kryminalna ma nadzieję, że przy tej sposobności zdoła odkryć setki przeróżnych „nabranych“ przedsiębiorstw i osób prywatnych, które poszły na lep „książęcości“ tej awanturnicy, która twierdziła o sobie, że jest „Małgorzatą von Preussen“!...

W ciągu trzech lat grała ona

ROLĘ KSIĘŻNICZKI PRUSKIEJ

nietylko w Erfurcie, ale we wielu innych miastach Turyngji.

Pomimo odstraszającej poprostu brzydoty swej i braku inteligencji, oszukała Marta Barth setki rodzin i zrujnowała ich dobrobyt doszczętnie. Z chwilą bowiem, gdy tylko pokazywała jedną ze swych fotografji, na których widniała w zgrabnej amazonce, w kostjumie myśliwskim lub eleganckim stroju spacerowym, gdy nadto pozwoliła rzucić spojrzeniem do wnętrza swego kufra, który zawierał błyszczący ... djadem! — od tej chwili otrzymywała tyle pieniędzy, ile tylko dany osobnik posiadał!...

Ogromnie

KOMPROMITUJĄCE BĘDĄ DLA NIEJEDNEGO MONARCHISTY ZEZNANIA

tej Barth, w sprawie zwłaszcza licznych stosunków miłosnych, jakie nawiązała z przedstawicielami najlepszych domów arystokratycznych!... Panowie ci byli niesłychanie dumni z tego, że mogli

UTRZYMYWAĆ BLIŻSZE STOSUNKI Z PRAWDZIWĄ HOHENZOLLERZANKĄ.

Marta posiadała różne „djamenty“ i „perły“, jakie kupiła w Berlinie na jakiejś licytacji po statystce za kilka marek.

Lecz wreszcie powinęła się jej noga. — Odwiedziła dwie panie erfurckie i zamieszkała u nich, rujnując je majątkowo zupełnie. Pewnego dnia oświadczyła, że musi jechać do swych krewnych w Poczdamie. Jej wielbicielki ruszyły za nią następnym pociągiem, nie z nieufności, lecz żeby raz przecież uzyskać wgląd w prawdziwy dom królewski. W Poczdamie pospieszyły do pałacu księcia Augusta Wilhelma i poczęły rozpytywać się o tę księżniczkę Margaretę. Były bardzo zdumione, gdy im powiedziano, że

KSIĘŻNICZKA TA UMARŁA JUŻ W ROKU 1850,

a więc przed 75 laty.

Fakty podobne mówią o prawdziwych nastrojach, panujących w burżuazyjnych sferach niemieckich, o wiele więcej, niż wszelkie debaty parlamentarne.

Stosunek Anglji wobec Chin.

Mowa Chamberlaina.

LONDYN, 31. stycznia. (Pat.). W Birningham Chamberlain wygłosił nową mowę polityczną, w której scharakteryzował stosunek Anglji do Chin. Potrzeba rewizji traktatów, mówił minister, stała się tak paląca, dążenie do jej przeprowadzenia jest tak słuszne i przemawia za nią tyle argumentów, że pomimo trudności wywołanych przez konflikt pomiędzy Chinami południowymi, a północnymi trzeba spróbować przeprowadzić te zmiany dla obu stron. Co się tyczy koncesji terytorjalnych to jesteśmy gotowi wejść w porozumienie lokalne w tych sprawach. W tej chwili zawarcie traktatów jest niemożliwe, ponieważ traktaty muszą być podpisane, ratyfikowane i uznane przez rządy, a z powodu wojny domowej w Chinach nie ma tam takiego rządu, któryby mógł być uznany za rząd całego kraju. Rząd angielski wysyła wojska dla dania opieki ludności angielskiej w Szanghaju.

ROBOTNICY ANGIELSCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO STANOWISKU ANGLJI W CHINACH.

LONDYN. 31. stycznia. (A. W.) Na licznych zgromadzeniach partyj robotniczych omawiano kwestję chińską i przyjęto rezolucje protestujące przeciw interwencji angielskiej w Chinach i wysłaniu wojsk do Szanghaju.

Projekt utworzenia Rady samorządowej.

WARSZAWA. 31. stycznia (tel. wł.). Min. Spraw Wewn. przedłożyło Radzie Min. projekt rozporządzenia w sprawie powołania Rady Samorządowej przy ministrze spraw wewnętrznych. Rada Samorządowa ma być instytucją opinjodawczą we wszystkich sprawach związanych z ustawodawstwem samorządowem, na wzór istniejącej już Rady Spożywców — w sprawach żywnościowych.

—:::—

Faszystowsko-nacjonalistyczne awantury we Wiedniu

3 zabitych i kilkunastu rannych.

WIEDEŃ, 31. stycznia. (Pat.). Na wczoraj zapowiedziane było w Schattendorfie w Burgenlandzie zgromadzenie związku frontkämpferów i republikańskiego Schutzbundu. Na dworcu w Schattendorfie doszło do starcia między temi obu grupami, wobec czego żandarmerja zmusiła obie strony do rozejścia się. W czasie, gdy republikański Schutzbund wkraczał do Schattendorfu, oddano z hotelu, gdzie miało się odbyć zgromadzenie frontkämpferów kilkadziesiąt strzałów, od których trzy osoby zostały zabite, a około 13 rannych. Żandarmerja aresztowała około 40 frontkämpferów. Wśród robotników wiedeńskich panuje wielkie wzburzenie z powodu zajść w Schattendorfie. W kilku fabrykach robotnicy porzucili pracę. W ciągu dzisiejszego popołudnia oczekiwane są burzliwe demonstracje.

Jaką niespodziankę zrobił Hindenburg

Prezydent Hindenburg podpisał nominację gabinetu dr. Marxa, przyczem zrobił wielką niespodziankę która w całych Niemczech wywarła wielkie wrażenie: odnośnie do przedłożonego mu przez Marxa do aprobaty składu nowego rządu niemieckiego, odmówił podpisania nominacji Graefa na ministra sprawiedliwość, który należy do najskrajniejszej reakcji.

Ten postępek starego monarchisty tłumaczą rozmaicie. Według jednej wersji przyczyną odmowy jest fakt, że Graef swojego czasu jako wiceprezydent parlamentu nie chciał wziąć udziału w tradycyjnej wizycie prezydjum parlamentu u prezydenta państwa, socjalisty Eberta.

Możliwe też jest, iż Hindenburg działał tu pod wpływem Stresemanna, który nie jest zadowolony, że jego partja (niemiecka partja ludowa), otrzymała tylko dwa portfele, a miejsce w gabinecie ma otrzymać zdecydowany reakcjonista i antyrepublikanin.

Może również przy decyzji Hindenburga grał rolę wzgląd na zagranicę, która nowy gabinet niemiecki, uważa za nawskroś reakcyjny.

Rosjanin laureatem konkursu muzycznego.

WARSZAWA. 31. stycznia. (Pat.) Dziś w południe odbyło się uroczyste obwieszczenie wyników oraz zamknięcie międzynarodowego konkursu pianistów im. Szopena. Pierwszą nagrodę i dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyznano Leonowi Uborinowi, (Rosja), drugą nagrodę ministerstwa oświaty Spinalskiemu Leopoldowi (Polska), trzeci — nagrodę miasta Warszawy Etkinównej Róży (Polska), czwartą nagrodę Wyższej Szkoły muzycznej im. Szopena Günsbergowi Grzegorzowi (Rosja).

—:::—

EKSPORT POLSKI DROGĄ MORSKĄ.

26-go stycznia odszedł z Gdańska do Karachi (Indje) ze znacznym ładunkiem polskiego cukru angielski parowiec Elsistone. Tegoż dnia odszedł z Gdańska do Rio de Janeiro i Santos z częściowym ładunkiem polskim fiński parowiec Rorre VIII. Polskim ładunkiem na tym parowcu jest żelazo i cement. 27-go duński parowiec Laura Maersk odszedł do Murmańska z ładunkiem 2.300 ton polskiego węgla.

—:::—

Bohaterski marynarz.

Przed kilku dniami zmarł w Anglji 54- letni marynarz Tomy Gregory, który w ciągu swego życia uratował 400 osób od utonięcia, często z narażeniem własnego życia. Jego syn Tomy Gregory junior, idąc śladami ojca, uratował już 5 osób od utonięcia, chociaż jest jeszcze bardzo młody.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 31 stycznia. (AW). Grupa młodych komunistów po rozwiązaniu przez policję zapowiadanego w Warszawie na pl. Kazimierza wiecu, rozwinęła w ulicy Żydowskiej wzdłuż ul. Dzikiej pochód. Gdy jeden z posterunkowych, Nowicki, wyrwał transparent z rąk demonstrantów, komuniści rzucili się na Nowickiego, który odpowiadał strzałami. Przybyła na miejsce straż policyjna aresztowała kilkanaście osób.

MIANOWANIE ZASTĘPCY KOMISARZĄ RZĄD. NA M. WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 31. stycznia. (AW). Zastępcą komisarza rządowego na miasto Warszawę mianowany został p. Jerzy Pilewski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Min. spraw wewn.

—:::—

DEMENTI SOWIETÓW O KONCENTROWANIU WOJSK.

MOSKWA. 31. stycznia. (AW). Ajencja sowiecka „Tas“ dementuje wiadomości podane przez szereg organów prasy zachodnio-europejskiej tem, jakoby sztab armji czerwonej koncentrował jakiekolwiek wojska na granicach zachodnich i wschodnich imperjum sowieckiego.

—:::—

MIN. SKŁADKOWSKI WEŹMIE UDZIAŁ W OTWARCIU PIEKARNI MECHANICZNEJ.

WARSZAWA, 31. stycznia. (AW). Min. Składkowski wyjeżdża z końcem bież. mies. do Krakowa na uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej piekarni mechanicznej.

—:::—

Nacjonalizm niem. bierze górę.

PARYŻ. 31. stycznia. (Pat.). W związku z rokowaniami prowadzonymi przez międzysojuszniczy komitet wojskowy, „Echo de Paris“ stwierdza, że Niemcy zgodziły się na zniszczenie około 20 schronów cementowych umieszczonych koło twierdzy Loetzen, natomiast odmówiły zniesienia podobnych schronów, wybudowanych na południe od Królewca w odległości 10 do 15 km. Podczas piątkowego posiedzenia komitetu włoski attaché wojskowy krytykował bez ogródek tezy wysunięte przez generała Pavelsa.

—:::—

OBCOKRAJOWCY WYKUPUJĄ CUKROWNIE POLSKIE.

WARSZAWA. 31. stycznia. (A. W.) Niedawno donosiliśmy o fakcie nabycia aż 7-miu dużych cukrowni poznańskich przez niemiecko- holenderskie towarzystwo handlu cukrem z siedzibą w Berlinie i Amsterdamie. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt przejścia jednej cukrowni polskiej w obce ręce. Jest nią zbudowana w r. 1900 w okolicy Płocka cukrownia „Borowiczki“, której nabywcą jest według informacji „Ajencji Wschodniej“ niejaki M. Golodet, obywatel Rosji sow., posiadający duże przedsiębiorstwo handlu cukrem w Londynie.

—:::—

ZJAZD T. U. R-a.

WARSZAWA. 31. stycznia. (tel. wł.) W Katowicach dnia 2-go lutego rozpoczyna się w sali teatru zjazd T. U. R.

C. K. W. reprezentować będzie tow. pos. Barlicki, Z. P. P. S. tow. pos.: Marek i Pączek.

Otwarcie parlamentu węgierskiego.

BUDAPESZT, 31. stycznia. Z błyskotliwą pompą i okazałością zainaugorowano onegdaj otwarcie nowego parlamentu. W wigilję tego dnia aresztowano i pobito około 150 robotników, którzy zamierzali urządzić demonstrację.

Wczesnym rankiem policja i wojsko zamknęło koronami wszystkie ulice, wiodące do gmachu parlamentu. Na wielki plac przed gmachem, na którym mogło się zmieścić najmniej 100.000 ludzi, wpuszczono zaledwie kilkaset osób — tak ścisła była kontrola.

Przed parlamentem stała honorowa kompanja dla Horthy'ego. Na maszcie flagowym flaga zniżona była do połowy jako oznaka żałoby po „obsadzonych terytorjach“. Również wielu posłów — z wyjątkiem socjalnych demokratów — miało na lewem ramieniu żałobną opaskę.

W wielkiej sali, uroczyście ozdobionej i oświetlonej, zgromadziły się feudalne i klerykalne Węgry. Obok kardynała Czernocha siedział... Fryderyk Habsburg w białym mundurze galowym, a dalej inni członkowie sławetnej tej familji. Wydobyto ze skrzyń i szuflad c. i k. mundury i ordery. Wszystkimi kolorami lśniły się jedwabne i atlasowe ubiory, błyskały zakrzywione szable, pasy orderu Joannitów, odznaczenia wojenne... a tu i ówdzie order Złotego Runa. Zdało się, że to nie parlament XX. wieku, ale jakieś zebranie stanów z przed r. 1848.

Przybycie Horthy'ego obwieściły fanfary. Po wspólnem posiedzeniu obu Izb odbyły się odrębne posiedzenia. Przy wywoływaniu nazwiska Hejasa w Izbie posłów powstał wielki tumult. Socjaliści zerwali się ze swych miejsc, wołając: „Czego tu szukasz, amnestjonowany morderco?“ „Niepotrzebny tu morderca!“ i t. p.

Hejas stał bezradnie, aż na znak posła Gömbösa większa część partji rządowej poczęła go oklaskiwać owacyjnie. — Niepokój trwał przez dłuższy czas. Po wręczeniu mandatów odroczono posiedzenie Izby, która stylowo rozpoczęła swe prace od manifestacyjnej owacji dla masowego mordercy z Orgovany.

—:::—

Szantaż prasy chadeckiej.

Do prokuratury przy sądzie okręgowym karnym w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie przeciw adwokatowi i notarjuszowi dr. Murachowi, który jako syndyk miejscowego pisma „Dziennik Bydgoski“ zażądał od współwłaściciela Banku Dyskontowego i Tow. Wisła p. Figla znacznej kwoty pieniężnej w celu uśmierzenia ataków „Dziennika Bydgoskiego“ na rozprawie Banku Dyskontowego.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

W lipcu r. z. ujawniono w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy szereg nadużyć, z powodu których wszczęto dochodzenia karne przeciw współwłaścicielowi tego banku, p. Leonowi Figlowi.

W czasie dochodzeń karnych „Dziennik Bydgoski“ ostro zaatakował bank p. Figla i dyrektorów Wisły Zastępcą prawnym p. Figla w tej sprawie był dr. Murach. Gdy ataki „Dziennika Byd.“ nie ustawały — adwokat Murach zwrócił się do p. Figla z propozycją złagodzenia ataków pisma, ale pod warunkiem zapłacenia redaktorom „Dziennika Bydgoskiego“ kwoty 2.000 zł. tytułem milczenia. P. Figiel propozycję przyjął i polecił swojemu szwagrowi, p. Antoniemu Christmanowi, żądaną sumę wypłacić.

Po wypłaceniu 2.000 zł. do rąk dr. Muracha, ataki „Dziennika Bydgoskiego“ na krótki okres czasu ustały. Po upływie kilku miesięcy dr. Murach zażądał znowu od p. Figla dalszych kwot, twierdząc, że „Dzienik Byd.“ przygotowuje nowy atak, który pieniądzmi można powstrzymać. P. Figiel odmówił jednak zapłacenia dalszych kwot, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Przesłuchani w tej sprawie przez prokuraturę w Bydgoszczy p. Leon Figiel, Antoni Christman i Władysław Poczekaj, zeznali obciążająco dla „Dziennika Bydg.“ Również jako dowód obciążający dr. Muracha złożył p. Figiel do aktów sądowych list dr. Muracha z dnia 3 września 1926, w którym dr. Murach upomina się o wypłatę 2.000 zł. ,przeznaczonych dla „Dziennika Bydg.“.

Sprawa dr. Muracha, jako syndyka „Dziennika Bydg.“, największego organu chrześcijańskiej demokracji na Pomorzu, budzi żywe zainteresowanie nietylko w mieście, ale i w całem Poznańskiem.

—:::—

Jak rozwiązano kwestję bezrobocia w Szwecji.

Hilding Nordstroem, sekretarz rządowej komisji dla spraw bezrobotnych, wygłosił ekspose, z którego dowiadujemy się, w jaki sposób Szwecja rozwiązała kwestję bezrobotnych w ciągu ostatnich lat dwunastu. — Olbrzymie przestrzenie jałowych gruntów, i nieużytków, bagien i lasów wydrenowano i oddano pod uprawę roli, wybudowano ponad 3000 kilometrów nowych dróg i kolei, szereg nowych portów, cztery pola lotnicze i około 60 placów sportowych.

Zatrudnienie bezrobotnych w ten sposób zorganizowane było we wszystkich częściach kraju przy wydatnej pomocy rządu. Dzięki tej metodzie wszyscy bezrobotni otrzymali pracę na możliwych do życia warunkach. — W najgorszym czasie powojennego przesilenia liczba bezrobotnych dochodziła do 100 tys., obecnie liczba ludzi zwracających się o pomoc do komisji dla bezrobotnych spadła do około 20.000, w całym roku zaś 1926 wydano na pomoc dla bezrobotnych tylko cztery i pół miljona koron.

—:::—

Zamach na umowę w przemyśle naftowym.

Krosno w styczniu.

W przemyśle naftowym istnieje cały szereg drobkórych zadaniem, przy złych urządzeniach technicznych firm, zatrudniających po kilku czy kilkunastu robotników. To nie są przemysłowcy, to partacze nych, a taniej pracy ciągnąć jak największe zyski. Nielepsi pod tym względem od nich są firmy większe, aale tamm dzięki większym skupieniom robotników, łatwiejsza jest obrona postulatów robotniczych. Natomiast tam o tem nie może być mowy, zwłaszcza, jeśli wogóle robotnicy ci nie są zorganizowani, nikt wtedy o warunkach pracy i płacy nie wie. Robotnicy ci pod grozą wydalenia ich z pracy godzą się na niższe płace i godzą temsamem nietylko w swej własnej ale całej klasy robotniczej interes. Są firmy, gdzie wiertacz otrzymuje za swoją pracę zaledwie 5 zł. I winę tu ponosi nietylko właściciel, który w niemiłosierny sposób robotnika wyzyskuje, ale w dużym stopniu sam robotnik, który zaprzepaszcza swoje najżywotniejsze interesy.

Jednym z takich wypadków łamania umowy to ostatnio, w firmie Dunikowski i S-ka w Węglówce. Właścicielem terenów jest p. dr. Dunikowski, pieniądze dają spólnicy, a zwłaszcza bracia Stieflowie. Oni by to chcieli wywiercić otwór za dwa tygodnie. Albo żeby robotnik pracował za półdarmo. Zaproponowano tedy z braku gotówki rzekomo, albo obniżenie płac o 30 proc., albo też wymówienie wszystkim pracy i zamknięcie kopalni, jeśli nie dopuścimy by innych robotników na miejsce dawnych naturalnie o płacach niższych, zgodzonych przez firmę. Robotnicy na obniżkę płac nie zgodzili się, firma kopalnię zamyka, oświadczając, że znajdzie inszych tańszych.

Na interwencję Sekretarjatu Urząd Górniczy zajął się tą sprawą, ale jak dotąd bezskutecznie, bo nie widzi racji dalszego urzędowania, albo znajdzie mętną odpowiedź.

Zabytujemy tą drogą Wyższe Władze Państwowe, czy w dalszym ciągu przemysł będzie mógł bezkarnie łupić skórę z robotnika i czy znajdzie się siła w kraju, która potrafi obywateli wziąść w swoją obronę i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Ofenzywa armji kantońskiej na Szanghaj.

MOSKWA. „Krasnaja Gazieta“, w artykule, poświęconym ofenzywie chińskiej armji rewolucyjnej w kierunku Szanghaju, pisze:

„Szanghaj potrzebny jest rządowi kantońskiemu celem ostatecznego zdobycia całych Chin środkowych oraz celem zmuszenia wielkich mocarstw, posiadających liczne koncesje i przedsiębiorstwa kapitalistyczne w Chinach Środkowych, do liczenia się z Kantonem, jako z jedyną władzą realną w dolinie Jan-Cze. Szanghaj jest punktem, zamykającym wyjście z największej arterji wodnej Jan-Cze-Czjana, jest niejako punktem kontrolnym w stosunku do połowy wszystkich posiadłości kantońskich“.

Ale równocześnie jest Szanghaj — zdaniem cytowanego pisma sowieckiego — jednym z tych punktów na terytorjum Chin, które kryją w sobie groźne niebezpieczeństwo dla każdej siły zbrojnej, zbliżającej się do jego wrót, a to dlatego, że w Szanghaju znajduje się centrum aparatu wpływów zachodnio- europejskich. Okoliczność ta zmusza dowódców armji kantońskiej do zachowywania podczas obecnej ofenzywy jak najdalej idącej ostrożności.

—:::—

Dobrodziejstwa 8-godzin. dnia pracy.

Gdziekolwiek przeprowadza się ankietę nad skutkami ośmiogodzinnego dnia pracy w przemyśle, otrzymuje się jaknajpomyślniejsze rezultaty. Sprawozdanie Inspektoratu Pracy w Holandji za rok 1925 stwierdza, że skrócenie czasu pracy przyczyniło się do racjonalniejszej produkcji. Ustalono na podstawie liczbnych cyfr, że produkcja wzrosła od 50 do 100 proc. proporcjonalnie do ilości zatrudnionych, od których nie żądano większej wydajności pracy. Przemysł holenderski wytrzymuje doskonale konkurencję zagraniczną co do zdolności produkcyjnej.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że 8-godzinny dzień pracy wpłynął dodatnio na tryb życia robotników, zwłaszcza na czas wolny od pracy. Poprawił się też znacznie stan higjeny ludności.

Zmniejszenie czasu pracy odbija się też korzystnie na kosztach produkcji, albowiem większa wydajność pracy w połączeniu ze zmniejszeniem się wypadków chorób, obniża faktycznie te koszta.

Z którejkolwiek więc strony rozpatrzymy sprawę: moralnej, materjalnej, zdrowotnej — dobroczynne skutki 8-godz. dnia pracy są niewątpliwe.

—:::—

We Włoszech nie ma pism socjalistycznych.

(Inf. Międzynar.) Niedawno w prasie włoskiej ukazała się wiadomość, że pismo „Il Lavoro“, do czasu zawieszenia go przez władze wychodzące pod redakcją socjalistycznego posła Józefa Canepy, zostaje wznowione „za pozwoleniem rządu faszystowskiego“ i będzie wychodziło pod inną redakcją. W związku z tem kierownictwo włoskiej partji socjalistycznej ogłosiło co następuje:

Zarząd socjalistycznej partji włoskich robotników nie może za socjalistyczne uznać pisma które — po porozumieniu się z samym Mussolinim! — godzi się przyjąć warunki, narzucone przez rząd prasie włoskiej. Warunki te bowiem oznaczają, że pismo, które je przyjęło, nie będzie mogło bronić sprawy socjalizmu i interesów klasy robotniczej — a przeciwnie zostaje zmuszone do zajęcia stanowiska, które faszystowskiej tyranji umożliwi obronę przed oskarżeniem, iż gwałci wolność demokracji, socjalizmu i związków zawodowych.

—:::—

Zwyżka cen zboża i mąki.

Swobodny wywóz zboża zagranicę spowodował zwyżkę cen w kraju. Jak wiadomo, zboże chlebowe sprowadzane obecnie z Rumunji lub z Węgier kalkuluje się taniej niż krajowe.

Wskutek tej polityki gospodarczej rządu, ludność miast oraz małorolna, cierpi niebywałą nędzę z powodu drożyzny artykułów spożywczych. Katastrofalne te stosunki pogarszają się w dalszym ciągu, gdyż drożyzna artykułów spożywczych wzmaga się z dnia na dzień.

Od dnia 1. lutego ceny mąki i pieczywa zostały znów znacznie podwyższone. Taryfa ta, przedstawia się następująco:

MĄKA:

1) Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego proc. u hurtownika 90 gr. w sprzedaży detalicznej 98 gr.

2) za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej 82, w sprzedaży detalicznej 90 gr.

3) za 1 kg. mąki żytniej 60 proc. u hurtownika 55 gr.

PIECZYWO:

4) za 1 kg. chleba z mąki żytn. ciemn. w piekarni z dostawą do sklepu 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr.

5) za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 63 gr. w sklepie lub na straganie 66 gr.

6) za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr.

7) za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.

8) za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 79 gr., w sklepie lub na straganie 82 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 21. 8. 1926 Dz. u. Rz. P. Nr. 91 poz. 527 ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 złotych.

Przed premjerą „Królewicza Jaszczura“.

W środę dnia 2 lutego odbędzie się premjera baśni operowej w 3 aktach B. Raczyńskiego pt. „Królewicz Jaszczur“.

Treść baśni jak i motywy muzyczne reprezentują styl tak zwanego „prymitywu“ muzycznego.

Prymityw ludowy muzyczny, podobnie jak prymityw plastyczny jest twórczością artystyczną, która na zachodzie Europy w dziale sztuki muzycznej zdobyła sobie dzieki baletowi Strawińskiego „Petruszka“, obywatelstwo. Forma ta, zastosowaną do formy operowej, znajdzie w „Królewiczu Jaszczurze“ pierwszy raz praktyczne zastosowanie.

Tak treść akcji dramatycznej, jak i motywy muzyczne zaczerpnął twórca z bogatego skarbca legend i motywów muzycznych ludowych.

Dobra opinja artystyczna jaką cieszy się twórca „Królewicza Jaszczura“, dozwala przypuszczać, że środowa premiera będzie udała rewelacją artystyczną.

Śmierć człowieka, który odkrył serce roślin.

W Kalkucie zmarł ostatnio wielki uczony indyjski Chandra Bose, najwybitniejszy współczesny badacz roślinny. Od śmierci Szweda Line'go nie było tak wielkiego uczonego, który wywołał poważniejszy niż Bose, wpływ na nauki botaniczne.

Badania tego Hindusa otworzyły światu naukowemu nowe horyzonty. Zapomocą swoich elektrycznych aparatów mierniczych, które sam skontruował, wykazał Bose, że pomiędzy zwierzęcym i roślinnym organizmem nie zachodzą zasadnicze różnice. Wyniki tych badań świadczą, że rośliny mają podobny system nerwowy, a nawet i serce, jak człowiek albo zwierzę. Aparat ten wywołuje w roślinach obieg soku roślinnego, który odpowiada obiegowi krwi w organiźmie ludzkim lub zwierzęcym.

Zapomocą swego elektroskopu Bose udowodnił, że niektóre trujące substancje ożywiają serce roślinne, a na inne części roślinne mogą wpływać ujemnie, a nawet i zabójczo. Elektroskop Bosego wykazał również dokładnie bicie serca roślinnego.

Klasyczne znaczenie ma eksperyment z narkotyzowaniem mimozy, demonstrowany przez Bosego w kole uczonych w Paryżu. Roślinie tej wpierw amputował różne części i odciął korzenie, poczem zanurzył w alkoholu. Następnie zapomocą włoskowatego drucika połączył mimozę z elektrycznym aparatem rejestracyjnym. W pierwszych chwilach aparat rejestrował normalny obieg soku, a później wewnętrzne zaburzenia. W krótkim czasie nastąpiła reakcja: funkcje życiowe zatrzymały się, a roślina zapadła w głęboki sen.

Odkrycie nad snem roślin i związkiem pomiędzy ich życiowemi funkcjami są największą zasługą Bosego. Przy badaniach nad mimozą odkrył m. in., że roślina ta zasypia nad ranem,spoczywając przez cały dzień, dopiero wieczorem budzi się na całą noc.

Niemniej ciekawe są odkrycia Bosego, że mimozę można uśpić roztworem bromu. W śnie tym mimoza traci zdolność odczuwania i reagowania na świat zwierzęcy. Ustaje w niej bicie serca i roślina zapada w letarg, podobny śmierci. Charakterystyczne jest, że Bose nie pozbiawiał w doświadczeniach i badaniach swoich życia mimozy. Wielkie było zdumienie europejskich uczonych, gdy w ich oczach Bose usypiał i z miejsca budził tę roślinę, która zyskała dawna siłę i zdolność do życia. C

Doświadczenia i odkrycia Bosego pchnęły botanikę na nowe tory.

85-lecie Jerzego Brandesa.

Dn. 4 lutego obchodzi wybitny pisarz duński, Jerzy Brandes, 85-tą rocznicę swych urodzin. — Brandes na wiele lat przed wojną zyskał bardzo wielki rozgłos w Polsce dzięki książce swojej p. t.: „Polska“, w której śmiało występował w obronie uciemiężonego narodu, podnosząc jego wielkie kulturalne i cywilizacyjne znaczenie. Uznanie dla pisarza duńskiego wyraziło się szeregiem owacji w czasie jego pobytu w naszym kraju.

Brandes wydał ostatnio książkę, traktującą o pierwotnem chrześcijanizmie, w której w związku z poprzedniemi publikacjami usiłuje udowodnić, że Chrystus nie jest historyczną postacią, że nigdy nie istniał.

Z ruchu włościaństwa ukraińskiego.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Onegdaj odbyła się w Stanisławowie konferencja, delegatów Powiatowych Organizacji stronnictwa: „Ukraińskij Narodnyj Sojuz“ województwa stanisławowskiego.

Delegaci w liczbie 43 pod przewodnictwem Dra Daniłowicza, prezesa stronnictwa, zostali przyjęci na audjencji u pana wojewody Korsaka. Delegacja powitała imieniem ukraińskiego włościaństwa nowo mianowanego wojewodę i składając deklaracje lojalności ukraińskiego włościaństwa dla państwa wręczyła petycje z każdego powiatu, zawierające potrzeby i postulaty włościaństwa ukraińskiego w każdym z tych powiatów.

P. wojewoda przyrzekł odnosić się z największą przychylnością do potrzeb ukraińskiego włościaństwa, i postulaty wręczonych mu petycji rozpatrzyć i możliwie najprzychylniej załatwić.

Wojowniczy proboszcz.

Umarłych grzebać!

Wtorek, dnia 25 stycznia 1927 r. Krościenko Wyżne, pow. Krosno, było widownią osobliwego w swoim rodzaju, pogrzebu. Oto zmarł nagle obywatel tejże gminy zamożny gospodarz, niejaki Fajkiel Antoni, który przez dłuższy czas przebywał w Ameryce i nie chciał padać plackiem przed klerem. Gdy żona zmarłego udała się do miejscowego litościwego księdza, z prośbą o oddanie ostatniej przysługi zmarłemu, ten odmówił grożąc, że niepozwoli nawet pochować na cmentarzu, lecz w rowie, bo taki, który nagle umiera, sam Bóg go karze i nie powinien leżeć w poświęconej ziemi. To samo powiedział delegacji gminnej.

Obywatele widząc rozsierdzonego księżulka nie pozwolili na księży wybór miejsca, a gdy leżał już pięć dni, obywatele rozgoryczeni postępowaniem zacietrzewionego klechy, zebrali się w imponującej liczbie, bo przeszło 300-tu ludzi z łopatami i przy śpiewie Czerwonego przyszli na cmentarz, gdzie wykopali grób, i pochowali zmarłego, złorzecząc na postępowanie księdza, który zapomniał o tem, że Chrystus nakazał zmarłych grzebać. Tylko tak dalej wielebni księża, a wiarę u ludzi wzmocnicie. Do publicznej wiadomości i wiecznej pamięci potomnych podajemy, że ten litościwy proboszcz, nosi nazwisko „Przewielebny ks. Kanonik proboszcz parafji Krościenko Wyżne Jan Telma.

Co powie na to Ks. Biskup Nowak w Przemyślu.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM, Hetmańska 20.

1) Wtorek, 1-go lutego, godz. 7-ma wiecz. p. dr. Juljan Czyżewski, asystent Uniwersytetu J. K. „Klimat Polski“.
2) Piatek, 4-go lutego, godz. 7-ma wiecz. p. dr. Marjan Koczwara, asystent Uniwersytetu J. K. „Flora ziem polskich“ z obrazami świetlnymi.

W INSTYTUCIE TECHNOLOGICZNYM, sala żółta ul. Bourlarda l, 5.

1) Czwartek, 3-go lutego, godz. 7-ma wiecz. p. Feliks Daszyński „Ekwador, o niezwykłych wrażeniach z Campu naftowego, gdzie pracują Polacy i o wycieczce w wysokie Andy“. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnymi.

W ROBOTNICZYCH ZWIĄZKACH ZAW.:

3) Wtorek, 1. lutego, godz. 7-ma wiecz. ul. Piesza l. 2, I. p. p. inż. Edmund Libański „Tysiąc wieków dziejów ziemi“ z przeźroczami
4) Środa, 2-go lutego, godz. 4-ta pop. Rynek 3, II. p. p. p. prof. M. Łopuszański „Mózg ludzki i jego czynności“ z pokazami.
5) Czwartek, 3-go lutego, godz. 7-ma 30 wiecz. Org. Młodocianych Rob. Rynek 8. I. p. p. inż. Edmund Libański, „Początek cywilizacji“ z przeźroczami.
6) Sobota, 5-go lutego, godz. 7-ma wiecz. ul. Ormiańska 2. II. p. p. prof. R. Kubiński „Żeromski a klasa pracująca“ cz. II-ga.

Na marginesie.

Gadał dziad do obrazu.

Aż z pow. Wieluńskiego ze wsi Biała gminy Naremice przyszedł Stanisław Napieralski do Częstochowy do Ks. Biskupa z pokorną prośbą.

Utrzymując się z pracy, chce się żenić. Wszystkie formalności załatwił „wykosztował się“ na różne „metryki“ i inne podania. Nowego przyodziewku sobie nie kupi, o weselisku nawet nie myśli, „gdzieżby ta dziś takie herezje wyprawiać, kiej tako bida na ne świecie“.

Zadowolony, że uporał się z tymi wszystkimi „papirami“ idzie do ks. proboszcza parafji Łyżkarni i słyszy: „za ślub należy się zł. 140“.

Nie chce wierzyć własnym uszom, takiej sumy nigdy nie miał, prosi zatem, przedstawiając ks proboszczowi swój „stan majątkowy“, o zmniejszenie należności za ślub...

Ks. proboszcz zna swego parafjanina, odwraca się jednak tyłem, a dalsze prośby powodują — wyrzucenie za drzwi.

Przyszedł Stanisław Napieralski, aż z Wieluńskiego powiatu szukać pomocy i sprawiedliwości u Ks. Biskupa w Częstochowie.

Ks. proboszcz żąda, a prawdopodobnie i bierze, bowiem wszędzie są pokorne owce i „pasterze“ strzyżący bujne runo, zł. 140 za ślub, za czynność, zajmującą mu 5 minut czasu, robotnik za ciężką i mozolną pracę w przeciągu miesiąca nawet tyle nie zarobi, a Stanisła Napieralski „tyla grosza“ — nigdy nie miał.

Za co ks. proboszcz bierze 140 zł., czy za akt państwowy, który kosztuje zwykle 3 zł. (marka stemplowa na podanie), czy za akt kościelny, za który Chrystus nie nauczał płacić, kupczących w świątyni wypędził....

Czy biskup pociągnie za to do odpowiedzialności zacnego księżunia? Obawiać się należy, że będzie to groch rzucony o ścianę, że trud Napieralskiego daremny, czyli, że gadał dziad do... obrazu.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“. ost. gośc. występ p. Turskiej- Bandrowskiej.

Środa, o godz. 12. w poł. — Uroczysta Akademja żałobna, ku uczczeniu ś. p. Stanisława Sobińskiego.

Środa, o godz. 3. pop. Napoleonetka.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Królewicz Jaszczur“ baśń muz. B. Raczyńskiego, i „Złota Kula“ balet.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Róża“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

Środa, o godz. 3 pop. „Słodki kawaler“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Złodziej“.

Środa, o godz. 4. popoł. „Złodziej“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 1. lutego. Kwartet smyczkowy Sevcika.

Piątek, 4. lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Pat i Patachon.

„APOLLO“: Krysia Leśniczanka.

„KOPERNIK“: „Dwaj Malcy“.

„MARYSIENKA“: „Dwaj Malcy“.

„PALACE“: Nowoczesna Madame Dubarry.

„CHIMERA“: Gentelman Apasz, dramat — Harold Lloyd, jako tenor, komedja.

TEATR WIELKI. Jutro, w środę, o godz. 7.30 wiecz. występuje Teatr Wielki z premierą czarującej baśni muzycznej Bolesława Raczyńskiego: „KRÓLEWICZ JASZCZUR“. Obok tej oryginalnej premiery operowej, ukaże się na zakończenie świetny balet jednoaktowy Neobala: „ZŁOTA KULA“. Wytrawne kierownictwo muzyczne p. Leszczyńskiego, niezwykle staranna reżyserja p. Cyganika, oraz baletmistrza p. Faliszewskiego, wkońcu udział pierwszorzędnych sił artystycznych — dają rękojmię wysokiego poziomu artystycznego tej interesującej premiery.

„JEJ CHŁOCZYK“, dowcipna i wesoła farsa 3-aktowa R. Praxy'ego, ukaże się na scenie Teatru Nowości 4. lutego. W roli tytułowej tej farsy wystąpi ulubieniec naszej operetki, znakomity artysta p. Michał Tatrzański. W innych rolach wystąpią pp.: Hryniewiczówna, Rowińska, Żelichowska, Dąbrowski, Fertner, Ratschka, Winkler i Zabielski.

PREMIERA „MECENASA BOLBECA I JEGO.... MĘŻA“. W Teatrze Małym rozpocznie się już niebawem szereg wesołych wieczorów, gdyż we środę odbędzie się premiera „Mecenasa Bolbeca“. Tytułową rolę gra doskonała Bilińska- Czarnowska, a obok niej szereg typów tworzą pp.: Czajkowska, Grotowska, Czarnowski, Rasiński, Peliński i inni.

„COMOEDIA“, tygodnik poświęcony teatrowi, kinu, muzyce, i literaturze, omawia w nr. 5: wystawienie sztuki Goldoniego „Sługa dwóch panów“ w Teatrze Polskim, „Snu nocy letniej“ w teatrze lubelskim, sprawozdanie z teatrów wileńskich, fejleton E. Boye'a „Commedia dell' arte i Goldoni“ oraz wiadomości z świata filmowego. Cena numeru 60 gr.

Komunikaty

× POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dnia 1. lutego o godz. 7. wiecz. Na posiedzenie zaprasza się tow.: z Klubu radnych PPS. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność i punktualne przybycie wszystkich nieodzowne.

Prezydjum O. K. R. Lwów.

× WYCIECZKĘ NAUCZYCILSKĄ do Austrji, Węgier i Słowacji urządza Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich podczas ferji Wielkanocnych t. j. od 12 do 24 kwietnia b. r.

Informacje oraz zapisy — w Sekretarjacie Z. Z. N. P. Szk. Średn. Chmielna 49 m. 3. tel. 127-02, od 6-tej do 8-mej wiecz.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 1. lutego 1927, o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1. wykład p. St. Jakubowskiego: „Z dziejów podkowy na ziemiach polskich.

× ODCZYT. Izba handlowa i przemysłowa oraz Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, zawiadamia że w środę dnia 2. lutego b. r. o godzinie 12-tej w południe w sali Izby (Akademicka 17), odbędzie się odczyt p. posła dra Jerzego Michalskiego p. t.: „Charakterystyka obecnej sytuacji gospodarczej i budżetu na rok 1927/28“.

× TRADYCYJNY BAL REPREZENTACYJNY Artystów Scen Polskich we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 5-go lutego b. r. w salach Hotelu Krakowskiego. Cały dochód przeznaczony na budowę „Domu Aktora Polskiego“ we Lwowie. Imienne zaproszenia wydaje się w sekretarjacie ZASP. codziennie w godzinach od 12 — 2 popoł. i od 6 — 7 wieczorem.

× ZARZĄD KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. komunikuje, że dla uczestników Zjazdu delegatów Okręgu lwowskiego, który odbędzie się we Lwowie, w dniach 2 i 3 lutego b. r. przygotował kwatery w Hotelu Europejskim, pl. Marjacki w cenie 4 zł. od osoby (wraz z opałem). Dojazd z dworca tramwajem Nr. 2 i 7.

Lwowska Org. Młodzieży T. U. R.

RYNEK 8, I. p.

We wtorek, 1. lutego o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się odczyt tow. Bronisława Sołkowskiego pt.: „PORADNICTWO ZAWODOWE“

(Psychotechnika).

Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.